

Bydgoszcz, 21 maja 2024 r.

Dr hab. Łukasz Jureńczyk, prof. uczelni
Kierownik Katedry Polityki Bezpieczeństwa
Wydział Nauk o Polityce i Administracji
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
e-mail: lukaszjurenczyk@ukw.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Adama Araszkiwicza

**pt. Rywalizacja USA-Chiny na obszarze Indo-Pacyfiku w XXI wieku w ujęciu modelu supercykli
napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Sebastiana Wojciechowskiego
oraz promotorki pomocniczej dr Anny Sakson-Boulet**

1. Wprowadzenie

Rywalizacja strategiczna między Stanami Zjednoczonymi i Chińską Republiką Ludową stanowi najważniejszy czynnik warunkujący (nie)stabilność globalnego systemu bezpieczeństwa. Notowany w XXI wieku dynamiczny wzrost gospodarczy ChRL i szybko bogacące się społeczeństwo Państwa Środka budziły podziw, w tym wśród społeczeństw państw tzw. Globalnego Południa, do przewodzenia któremu Chiny aspirują. Rozwój ten odbywał się wbrew relatywnie przejrzystym zasadom wypracowanym na Zachodzie, ale autorytarne władze w Pekinie miały argumenty w rękę, które trudno było im wytrącić, tj. skuteczność i sprawczość. Nową jakość w tej rywalizacji stworzył zainicjowany w 2013 roku sztandarowy projekt administracji przewodniczącego Xi Jinpinga – "Jeden Pas, Jedna Droga". Wraz z towarzyszącymi mu instytucjami finansowymi, w tym Azjatyckim Bankiem Inwestycji Infrastrukturalnych, ma on przyczynić się do stworzenia alternatywnego wobec USA i ich sojuszników ponadregionalnego systemu gospodarczego. Przepaść między wielkością gospodarek chińskiej i amerykańskiej szybko się zmniejszała w ostatnim ćwierćwieczu, jednak nie ma pewności, czy tendencja ta będzie się utrzymywać. Przemawiają za tym przede wszystkim poważne problemy demograficzne, które coraz wyraźniej dostrzegalne są na horyzoncie dalszego rozwoju Chin. Jeśli jednak władzom w Pekinie uda się skutecznie przezwyciężyć tę barierę, np. dzięki efektywnemu wykorzystaniu nowoczesnych technologii, w tym sztucznej inteligencji, Zachód będzie zagrożony w stopniu takim, jakiego nie doświadczył od czasu II wojny światowej. Kierując się zasadą wynikającą z nurtu realistycznego, wzrost potencjału gospodarczego, szczególnie państwa rewizjonistycznego, przekłada się na rozwój ofensywnego potencjału militarnego. Chiny od lat dążą do przekształcenia globalnego systemu międzynarodowego z unipolarnego, w multipolarny. O ile w systemie takim Unia



Europejska, Rosja i Japonia raczej będą słabły, to w sąsiedztwie Chin znajdują się dynamicznie rozwijające się Indie o największym na świecie potencjale demograficznym. Postawa Indii i ich ewentualne opowiedzenie się po jednej ze stron konfliktu, może okazać się kluczowe w rywalizacji o region Indo-Pacyfiku.

Główny obszar rywalizacji między USA i ChRL bez wątpienia stanowi region Indo-Pacyfiku. Świat z niepokojem obserwuje narastające napięcia wokół Tajwanu, który ma ogromne znaczenie ze względów ideologicznych, ale i strategicznych, zważywszy na jego położenie, jak i gospodarczych, w tym z powodu kluczowego miejsca w łańcuchu produkcji półprzewodników. Drugim głównym obszarem napięć jest Morze Południowochińskie, do którego Pekin rości sobie pełne prawa, a które stanowi początek kluczowego dla Chin morskiego szlaku handlowego, z newralgicznymi punktami, w tym cieśniną Malakka. Pogłębiające się sprzeczności interesów między liberalnym porządkiem międzynarodowym pod przywództwem USA, a formującym się porządkiem autorytarnym pod przywództwem Chin i Rosji budzą niepokój o wybuch trzeciej wojny światowej. Badacze na całym świecie zastanawiają się, czy Stany Zjednoczone i Chińska Republika Ludowa znalazły się już w tzw. pułapce Tukidydesa, spopularyzowanej przez Grahama Allisona, z której nie ma możliwości pokojowego wyjścia. O zwycięstwie w Indo-Pacyfiku przede wszystkim zdecydują takie czynniki, jak przewaga technologiczno-militarna i gospodarcza oraz zdolność supermocarstw do tworzenia i utrzymania efektywnych partnerstw na rzecz uzyskania dominującej pozycji w regionie. Jak twierdzi kierownictwo KPCh, pierwszy z celów na 100-lecie istnienia ChRL został już spełniony, tj. powstało społeczeństwo o umiarkowanym dobrobycie. Drugi cel, w postaci stworzenia innowacyjnej, zrównoważonej środowiskowo, opartej na nowoczesnych technologiach gospodarki ma zostać osiągnięty do 2035 roku, a trzeci, w postaci zjednoczenia wszystkich terytoriów chińskich i osiągnięcia dominującej pozycji na świecie, do 2049 r. Do realizacji ostatniego celu Stany Zjednoczone nie będą chciały dopuścić, co wróży rozstrzygnięcie w postaci wojny hegemonialnej.

2. Założenia metodologiczne pracy

Badanie rywalizacji strategicznej między USA a Chinami w XXI wieku w regionie Indo-Pacyfiku w ujęciu modelu supercykli stanowi niezwykle ciekawe i nowatorskie podejście, które pozwala na rozszerzenie analizy na znacznie dłuższy horyzont czasowy niż ma to miejsce w głównym nurcie badań realizowanych zarówno w kraju, jak i zagranicą. Daje ono bardziej kompleksową perspektywę niż ta wynikająca z koncepcji pułapki Tukidydesa. Jak słusznie zauważa Autor: „Kołem zamachowym każdego supercyklu jest wojna hegemoniczna oraz fazy zwrotne długiego cyklu ekonomicznego (fazy koniunktury i dekoniunktury)”. Papierkiem lakmusowym tego modelu w kontekście rywalizacji o region Indo-Pacyfiku jest kontrola newralgicznej z powodów strategicznych i handlowych Cieśnina Malakka, którą od początku kolonializmu każdorazowo kontrolowało mocarstwo dominujące na



świecie. Analiza prowadzona jest w perspektywie teoretycznej nurtu realistycznego, a szczególny akcent Autor położył na realizm strukturalny ofensywny Johna Mearsheimera oraz koncepcję wojny hegemonicznej Roberta Gilpina. Ma to uzasadnienie, zważywszy na fakt, że rozważania prowadzone są głównie wokół problematyki potęgi w stosunkach międzynarodowych, ze szczególnym naciskiem na potęgę militarną.

Uwagi dotyczące kwestii metodologicznych mają charakter polemiczny i głównie wynikają z faktu stosowania odmiennych podejść w konstruowaniu podstawowych założeń pracy. Autor przedstawił problem badawczy w formie dwóch "zagadnień": 1. Przedstawienia modelu supercykli, jako podstawowego narzędzia badania rywalizacji wielkich mocarstw oraz jego wpływu na system światowy. 2. Analizy konfrontacji USA-ChRL w ujęciu modelu supercykli. "Przedstawienie" i "analiza" stanowią raczej cele badań i powinny one wejść do grupy wskazanych przez Autora w dalszej części wstępu celów badań/dysertacji. Problemem badawczym winna być np. "Rywalizacja między USA a ChRL na obszarze Indo-Pacyfiku w ujęciu modelu supercykli", który powinien być rozwinięty w formie pytań badawczych (co też ma miejsce w dalszej części wstępu). Jako jeden z celów badań Autor wskazuje „Stworzenie autorskiego narzędzia badawczego, pozwalającego ocenić predyspozycje danego mocarstwa do odniesienia zwycięstwa w wojnie hegemonicznej i objęcia hegemonii w systemie światowym.” W ramach tego „narzędzia” identyfikuje: „7 czynników, którymi powinno się charakteryzować mocarstwo hegemoniczne. Należą do nich: korzystne położenie geopolityczne, ludność charakteryzująca się odpowiednią strukturą demograficzną, silna gospodarka o globalnym zasięgu i znacznych mocach produkcyjnych, innowacyjność, sprawny system polityczny, skuteczny aparat dyplomatyczny oraz zdolność do sprawowania przywództwa w systemie i rozwiązywania kluczowych dla społeczności międzynarodowej problemów.” Jednocześnie stwierdza, że „Narzędzie to ma charakter uniwersalny i będzie mogło posłużyć do analizowania rywalizacji hegemonicznej w kolejnych supercyklach w przyszłości.” Wstępne zapoznanie się z zaproponowanymi w ramach narzędzia badawczego wyznacznikami mocarstwa hegemonicznego budziło obawy, że trudno będzie precyzyjnie ocenić, które z nich przemawiają za którym z badanych państw. Po dokładnym zapoznaniu się jednak z rozdziałem VI, w którym Autor umiejętnie dobiera i zestawia ze sobą dane i konfrontuje argumenty, obawa ta w dużym stopniu została rozwiana. Wprawdzie w przypadku kryterium innowacyjności problem ten się pojawia, jednak Autor jest świadomy tego ograniczenia badawczego. Nie można się natomiast zgodzić z twierdzeniem Autora, że wyznaczniki te będą kluczowe w analizowaniu rywalizacji hegemonicznej w przyszłości, gdyż postęp technologiczny, w tym rozwój sztucznej inteligencji, a w przyszłości technologii, które dziś nie są jeszcze znane, może spowodować, że przynajmniej część z tych wyznaczników może stracić na znaczeniu. Ponadto państwocentryczne patrzenie na przyszłość stosunków międzynarodowych w ramach nurtu realistycznego może okazać się zwodnicze.



W ocenie recenzenta warto byłoby postawić główne pytanie badawcze oraz pytania szczegółowe, które umożliwiłyby rozwiązanie głównego problemu badawczego. W pracy nie mamy wskazanego głównego pytania badawczego. Nie wszystkie pytania badawcze są wystarczająco precyzyjnie sformułowane. Szczególnie mało precyzyjne jest czwarte pytanie badawcze, tym bardziej, że brakuje definicji pojęć, którymi posługuje się Autor. W pytaniu tym w sposób mało precyzyjny zastosowano pojęcie „wojna”, gdyż pytanie zakłada, czy „wojna hegemoniczna”, może przyjąć formę „zimnej wojny”. Nie jest to spójne z przytoczonymi definicjami „wojny hegemonicznej”, która "stanowi bardzo specyficzny rodzaj konfliktu zbrojnego." (s. 30) czy też "konfliktu zbrojnego toczzonego z udziałem wszystkich mocarstw systemu." (s. 46). Większość definicji wojny hegemonicznej odnosi się do wojen tradycyjnie rozumianych, tzn. o charakterze zbrojnym/kinetycznym. Bardziej adekwatnym w tym przypadku wydaje się zatem zastosowanie pojęcia „rywalizacja hegemoniczna”. Problem pojawia się również przy pytaniu 7, tj. „Czy USA w trzeciej dekadzie XXI w. są w pełni zdolne do utrzymania statusu hegemonu systemu światowego w trakcie trwającej już rywalizacji hegemonicznej z ChRL”. Hegemonia amerykańska jest już przeszłością (w obecnym supercyklu), co zresztą Autor sam stwierdził we wcześniejszej części wstępu: „Wspomniany powyżej konflikt o Artsakh, jest doskonałym potwierdzeniem tezy, iż amerykański unipolar moment minął” (s. 9). Z kolei pytania 8 i 9 można by połączyć, gdyż ich treści się w dużym stopniu nakładają.

Hipotezy badawcze, wbrew temu, co pisze Autor, nie są: „Rozszerzeniem oraz dopełnieniem przedstawionych powyżej pytań badawczych” a winny być wstępną odpowiedzią na pytania badawcze. W przypadku recenzowanej pracy hipotezy mają jedynie luźny związek z pytaniami badawczymi i nie odnoszą się do wszystkich pytań, a tylko do niektórych z nich. Mimo tego same hipotezy nie budzą jednak zastrzeżeń, są ciekawe, a niektóre z nich nowatorskie, jak na przykład hipoteza 5 zakładająca, że mieliśmy do czynienia z dwoma supercyklami amerykańskimi. Recenzent zgadza się z trafnością hipotez, w tym z hipotezą 6 stanowiącą, że w konfrontację militarną między USA i Chinami wciągnięci zostaną również sojusznicy USA z regionu, w tym Japonia, Republika Korei i Australia (Autor omyłkowo dwukrotnie wpisał Australię) (s. 14). Recenzent zgadza się również z założeniem, że będzie włączenie w ten konflikt państw anglosaskich spoza regionu, w tym Wielkiej Brytanii oraz ewentualnie Kanady i Nowej Zelandii, a poza tym może także Francji, ze względu na jej historię kolonialną w regionie i potencjał militarny, którym ta dysponuje. Główne założenie hipotezy 7 jest również trafne i w pewnym stopniu wpisuje się w koncepcję Trine Flockhart "Świata wielu porządków". Ostatnie zdanie w tej hipotezie sformułowane jest jednak dość niefortunnie: " To, jak zachowają się wobec konfliktu amerykańsko-chińskiego państwa Unii Europejskiej, a zwłaszcza europejskie mocarstwa tj. Niemcy, Wielka Brytania czy Francja...", gdyż wynikałoby z niego, że UK nadal jest członkiem UE. Niezwykle ważna jest hipoteza 8, a szczególnie zaakcentowanie



strategicznego błędu kierownictwa ChRL w postaci polityki "jednego dziecka", która może sprawić, że Chiny nie osiągną momentu, w którym będą mogły rzucić hegemoniczne wyzwanie USA.

Autor zastosował w pracy szereg metod, technik i narzędzi badawczych. Metoda porównawcza wykorzystana została przy porównywaniu mechanizmów funkcjonowania poszczególnych supercykli. Elementy metody analizy systemowej wykorzystane zostały podczas analizy systemów politycznych i gospodarczych USA i ChRL. Z kolei do porównania potencjałów mocarstw zastosowano metody analiz komparatystycznej i statystycznej. Istotne znaczenie miało również wykorzystanie metod teoretycznych i ogólnologicznych, w tym metod indukcji, dedukcji, analogii, ekstrapolacji i scenariuszy. W pewnym stopniu skorzystano również z wybranych elementów metody behawioralnej. Metody lub elementy wyżej wskazanych metod zostały adekwatnie dobrane do badanej materii i ich zastosowanie nie wzbudza zastrzeżeń. Do kwestii stworzonego przez Autora narzędzia badawczego odniesiono się we wcześniejszej części niniejszej recenzji. Dyskusyjnym jest jedynie, czy metoda historyczna faktycznie istnieje, gdyż metodolodzy nauk społecznych zazwyczaj podważają jej istnienie (uznają to za błąd w podręcznikach metodologicznych, w których jest mowa o tej metodzie).

3. Struktura pracy

Struktura pracy nie budzi zastrzeżeń, ma ona charakter autorski, jest spójna i usystematyzowana. Pierwszy rozdział ma charakter teoretyczny i obejmuje koncepcje dotyczące zarówno hegemonii, jak i supercykli. Trzy kolejne rozdziały obejmują analizę następujących po sobie supercykli, tj. portugalskiego, holenderskiego, dwóch supercykli brytyjskich i dwóch supercykli amerykańskich. W rozdziale piątym Autor analizuje rywalizację między USA i Chinami w ujęciu teoretycznym, strategicznym i geopolitycznym. Rozdział szósty stanowi analizę poszczególnych płaszczyzn rywalizacji między tymi mocarstwami, w tym geopolityczną, gospodarczą, ideologiczną i w obszarze nowoczesnych technologii. Rozdział siódmy ma charakter prognostyczny i Autor przedstawia w nim scenariusze potencjalnej wojny hegemonicznej między USA i Chinami, zaczynając od porównania potencjałów militarnych obu państw.

4. Źródła i literatura

Zgromadzona przez Autora bibliografia zasługuje na duże uznanie. Źródła i materiały są liczne, dobrze dobrane i w należyty sposób przeanalizowane. Również literatura przedmiotu jest bardzo rozległa, co tyczy się zarówno monografii, jak i artykułów naukowych. Dobrze, że Autor nie zaburzył równowagi między literaturą przedmiotu a publikacjami prasowymi, znacznie większą uwagę poświęcając tej pierwszej kategorii, co pozwoliło na eliminowanie dywagacji o charakterze stricte publicystycznym, kosztem dyskursu naukowego. Warto również zwrócić uwagę na pietyzm w



opracowaniu przez Autora spisu literatury, jak i jej omówienia/sklasyfikowania we wstępie, co wymagało również istotnego nakładu pracy. Przed wydaniem publikacji drukiem recenzent zalecałby jedynie stworzenie osobnych kategorii dla "dokumentów" i "materiałów".

5. Poziom merytoryczny

Pod względem merytorycznym praca prezentuje wysoki poziom. Autor w sposób nowatorski podszedł do problematyki rywalizacji strategicznej USA-Chiny sięgając po teorię supercykli. Postawione przez Autora hipotezy zostały zweryfikowane podczas badań z wykorzystaniem adekwatnych metod badawczych i przekonujących argumentów. Analiza jest wieloaspektowa, gdyż dotyczy zarówno kwestii politycznych, geopolitycznych, strategicznych, militarnych, ideologicznych, jak i gospodarczych i społecznych. Autor umiejętnie łączy ze sobą zjawiska i procesy, przywołując konkretne fakty i wydarzenia, które w sposób rzeczowy i wiarygodny je obrazują i potwierdzają. Szczególnie w obszarach strategicznym, geopolitycznym i militarnym analiza jest pogłębiona i osadzona na solidnej podbudowie teoretycznej. Należy podkreślić ogrom wiedzy historycznej Autora i jej umiejętne połączenie z wiedzą z zakresu nauk politycznych i stosunków międzynarodowych. Język narracji nie budzi zastrzeżeń. Praca napisana jest ze znanostwem materii. Autor, mimo nielicznych potknięć stanowiących odstępstwo od reguły, swobodnie posługuje się naukową i specjalistyczną terminologią. Pracę czyta się bardzo dobrze.

W pracy w niektórych miejscach można było przywołać dodatkowe argumenty lub elementy analizy. Przykładowo podczas analizy czynnika geopolitycznego zabrakło zwrócenia uwagi na rolę i znaczenie Korei Północnej w polityce bezpieczeństwa ChRL, która tradycyjnie pełniła rolę bufora wobec sojuszników USA z regionu, jednak realizowany przez nią z powodzeniem w XXI wieku program jądrowy powoduje, że nastęcza ona Państwu Środka szereg problemów, między innymi zmuszając państwa regionu do zacieśniania współpracy z USA obszarze obronności, w tym rozwoju programów przeciwrakietowych.

Należy zgodzić się z przedstawionymi przez Autora głównymi wnioskami końcowymi, w tym, że: " Zgodnie z modelem supercykli każdy kolejny supercykl charakteryzuje się większą złożonością, a mocarstwo, które wygrało wojnę hegemoniczną dysponuje wyraźną przewagą ilościową oraz jakościową zasobów, będących w danym okresie rozwoju gospodarki i wojskowości niezbędnymi do sprawowania hegemonii." To właśnie wyraźny prymat mocarstwa w najważniejszych obszarach, kluczowych z punktu widzenia danej epoki, ma priorytetowe znaczenie w zdobyciu i utrzymaniu pozycji hegemonialnej. We współczesnym supercyklu są to między innymi dominacja gospodarcza, dominacja technologiczna, szczególnie w obszarze mikroprocesorów, uzbrojenia i sprzętu wojskowego, a w coraz większym stopniu także sztucznej inteligencji i rywalizacji o kosmos. Interesujący jest wniosek, że wojna kończąca każdy kolejny supercykl powoduje pojawienie się



nowego supercyklu, w którym zwycięzca (hegemon) ma relatywnie większą przewagę potencjału nad pozostałymi uczestnikami systemu międzynarodowego, niż miało to miejsce w poprzednim supercyklu. Źródło tego trendu należy upatrywać przede wszystkim w systematycznie rosnącym znaczeniu postępu technologicznego w rozwoju potencjału gospodarczego i militarnego. Interesujące jest również osadzenie etapów supercykli w nurcie realizmu strukturalnego, ze wskazaniem na hierarchiczność systemu po wojnie hegemonicznej i późniejsze zmierzanie ku anarchii tego systemu w wyniku delegitymizacji i dekoncentracji, a innymi słowy słabnięcia przewagi między hegemonem, a głównym mocarstwem rewizjonistycznym, aż po wybuch kolejnej wojny hegemonicznej. Słabnięcie hegemonu ma zazwyczaj charakter relatywny, gdyż wnika ono z szybszego wskaźnika rozwoju mocarstwa rewizjonistycznego, które awansuje w hierarchii państw, aby ostatecznie stworzyć nową hierarchię, w której znajdzie się na czele. Wraz z relatywnym słabnięciem siły hegemonu zmniejsza się jego sprawczość, a co za tym idzie zdolność regulowania procesów zachodzących w systemie, w tym utrzymywania pokoju i bezpieczeństwa.

Autor podkreślił znaczenie zarówno procesów globalizacyjnych narzucanych przez hegemonu, jak i istotę handlu morskiego w tych procesach. Warto zwrócić uwagę, że hegemon może stać się ofiarą międzynarodowego systemu gospodarczego, który sam promował, jak miało to miejsce w przypadku kapitalizmu z przełomu XX i XXI wieku, który umożliwił niekontrolowany rozwój gospodarczy ChRL. Jeśli chodzi o znaczenie handlu morskiego, to jest ono bezdyskusyjne i w pewnych aspektach świadczy o ciągle żywej myśli geopolitycznej Alfreda Mahana, którego zresztą Autor przywołał w swojej pracy. Równie duży nacisk należy położyć na marynarkę wojenną, która miała ogromne znaczenie podczas wszystkich dotychczasowych wojen o globalną hegemonię. Przywódcy Chin doskonale zdają sobie z tego sprawę, dlatego w ostatnich dekadach kładą tak wielki nacisk na rozwój floty wojennej, która perspektywicznie ma im zapewnić możliwość kontroli głównych morskich szlaków handlowych.

Autor polemizuje z tezą Johna Mearsheimera, stwierdzając, że globalna hegemonia jest możliwa. Jest to raczej debata stricte akademicka, która nie ma większego przełożenia na rzeczywistość międzynarodową (czy na geopolitykę stosowaną), gdyż zależy to od sposobu definiowania globalnej hegemonii i przede wszystkim od tego, czy przyjmujemy jej istnienie lub nieistnienie w sposób zero-jedynkowy. O ile możliwe jest osiągnięcie przez jedno z państw wyraźnej dominacji we wszystkich głównych aspektach mocarstwowości (politycznym, gospodarczym, militarnym i kulturowym), jak było to na przykład z USA w latach 90. XX wieku, o tyle nie sposób dojść do pełnej sprawczości i niekwestionowanego przywództwa przy regulowaniu kluczowych procesów zachodzących na świecie, co jest charakterystyczne dla idealnego modelu hegemonii globalnej. Zawsze znajdą się bowiem państwa, które nie dadzą się w pełni podporządkować, jak i wybuchną konflikty zbrojne, których hegemon, mimo woli i determinacji, nie będzie w stanie uregulować, co zresztą sam



Autor zauważa. Przekonująca jest z kolei polemika Autora z krytyką koncepcji supercykli przeprowadzoną przez Leszka Moczulskiego. Równie przekonująca jest argumentacja Autora przemawiająca za barierami do hegemonicznej pozycji Hiszpanii, w tym jej niewykorzystany potencjał, brak skutecznych instrumentów oddziaływania z zakresu *soft power* oraz zacofanie rozwiązań społeczno-gospodarczych i politycznych, czyli brak innowacyjności, co odróżniało ją znacząco na przykład od Niderlandów, czy w późniejszym okresie Wielkiej Brytanii.

Ciekawe jest autorskie wyodrębnienie dwóch supercykli amerykańskich. Warto zaznaczyć, że przy ostatnim supercyklu Stany Zjednoczone straciły pozycję hegemonialną w dużej mierze z własnej winy. Wynikało to między innymi z patologii stworzonego przez nich współczesnego kapitalizmu, w którym niepostrzeżenie chciwość elity finansowej ostatecznie doprowadziła do kryzysu gospodarczego w 2008 roku, a dążenie za wszelką cenę do obniżania kosztów produkcji doprowadziło do przeniesienia jej większości poza terytorium USA, głównie do Chin. Logika pełnego włączenia Chin do globalnego łańcucha dostaw sprzężona była z przekonaniem o możliwości ich demokratyzacji, co nie zostało osiągnięte. Drugim z głównych powodów było nieumiejętne korzystanie z czynnika militarnego, w tym nadawanie mu priorytetu przed rozwiązaniami dyplomatycznymi, szczególnie w okresie wojny z globalnym terroryzmem. Autor słusznie zauważa, że ChRL już w latach 90. XX wieku zaczęła wyraźnie kontestować amerykańską dominację w regionie, między innymi prowadząc do tzw. trzeciego kryzysu tajwańskiego, czy wykazując znacznie bardziej asertywną postawę wobec amerykańskich sojuszników i partnerów z regionu. Z kolei w drugiej dekadzie XXI wieku rzuciły one USA wyzwanie w obszarze technologicznym, w tym w zakresie 5G i SI.

Przejęcie dwóch supercykli brytyjskich i amerykańskich pokazuje, że hegemon może przejściowo utracić ten status, ale jeśli wdroży odpowiednie, nowatorskie rozwiązania, szczególnie w obszarze nowoczesnych technologii, to może go odzyskać. Oznacza to między innymi tyle, że koniec hegemonii amerykańskiej nie musi być ostateczny. Jeśli Stany Zjednoczone zdynamizują swój rozwój i będą umiejętnie wstrzymywały rozwój Chin, co będzie prowadziło do pogłębienia się problemów strukturalnych, z jakimi te się zmagają oraz będą bardziej efektywnie łączyć wykorzystanie *hard power* i *soft power*, w tym w ramach budowy systemu partnerstw międzynarodowych, możliwe, że odzyskają utracony status. Jak dotąd wojna handlowa, zainicjowana wprowadzeniem/podniesieniem ceł przez USA w okresie rządów prezydenta Donalda Trumpa nie przyniosła wyraźnych sukcesów na tym polu, gdyż ChRL odpowiedziało również zdecydowanie, wprowadzając/podnosząc własne cła. Czas pokaże, czy zainicjowana przez administrację prezydenta Joe Bidena próba ograniczenia dostępu ChRL do najnowocześniejszych półprzewodników zahamuje rozwój Chin, czy znajdą one możliwość rozwijania własnej bazy produkcyjnej w tym obszarze, przy współpracy np. z partnerami z Unii Europejskiej. Bardziej prawdopodobnym scenariuszem wydaje się być wojna hegemoniczna zapoczątkowana agresją na Tajwan, który dominuje na tym rynku i ma szczególną rolę w łańcuchu



dostaw produkcji półprzewodników. Autor w przekonujący sposób argumentuje, dlaczego kinetyczna wojna hegemoniczna jest najbardziej prawdopodobnym scenariuszem na przyszłość, odwołując się do uwarunkowań politycznych, geopolitycznych, geograficznych i militarnych. W przypadku scenariusza wojennego Chin musiałyby jednak liczyć się z bardzo poważnymi ryzykami, które trafnie przedstawia Autor, w tym odcięcia od szlaków handlowych, którymi dostarczane są surowce energetyczne. Biorąc pod uwagę położenie geograficzne i ukształtowanie terenu Tajwanu, oraz możliwość korzystania przez USA z licznych baz w regionie oraz prawdopodobnego wsparcia ze strony sojuszników, wojna ta mogłaby skończyć się klęską dla Chin, mimo że prowadzona byłaby tuż u ich wybrzeży, co tylko potencjalnie daje im znaczną przewagę nad USA.

Opierając się na zaproponowanym modelu (narzędziu badawczym) Autor słusznie doszedł do wniosku, że Chiny jedynie w dwóch sferach są obecnie w stanie konkurować z USA, tj. gospodarczej i innowacyjności. Ta korzystna dla USA sytuacja może jednak ulec zmianie w kolejnych dekadach. Przed Chinami leżą jednak wielkie wyzwania, aby mogły to urzeczywistnić. Po pierwsze jest to kryzys demograficzny, a co za tym idzie możliwy kryzys gospodarczy (zważywszy choćby uwagę na pogarszającą się sytuację na rynku nieruchomości). Drugim jest odejście od kolektywnego systemu sprawowania rządów, na rzecz centralizacji władzy w osobie Xi Jinping, na co Autor położył duży nacisk w dysertacji.

Przekonujące są argumenty zamieszczone przez Autora w zakończeniu, potwierdzające słuszność postawionych przez niego we wstępie hipotez badawczych. Trzy hipotezy nie zostały potwierdzone, gdyż możliwe byłoby to jedynie w wypadku wybuchu kinetycznej wojny hegemonicznej między USA a ChRL. Z drugiej jednak strony przeprowadzone badania w dużym stopniu uprawdopodobniły taki scenariusz wydarzeń w przyszłości. To samo tyczy się znaczenia Cieśniny Malakka w osiągnięciu i utrzymaniu hegemonalnej pozycji na świecie.

6. Kwestie techniczne

Również od strony technicznej dysertacja jest bardzo dobrze dopracowana. Przypisy przygotowane są umiejętnie i starannie, przy zachowaniu jednolitości. Przypisy dygresyjne i opisowe stanowią interesujące rozszerzenie tekstu właściwego o rozbudowanie i wyjaśnienie wątków pobocznych. Uchybień technicznych w pracy znajduje się bardzo niewiele, a zważywszy na jej rozmach jest to warte podkreślenia. Również tabele zostały opracowane i przygotowane rzetelnie.

7. Konkluzja

Recenzowana praca stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Autor w sposób samodzielny przeprowadził badania, wykazał się niezbędną wiedzą teoretyczną i metodologiczną oraz

nowatorstwem w podejściu do badań. Wskazane w niniejsze recenzji uwagi mają głównie charakter polemiczny i nie umniejszają wysokiej jakości merytorycznej ocenianej dysertacji.

Recenzowana praca spełnia wszystkie wymogi ustawowe, w związku z powyższym stawiam wniosek o dopuszczenie rozprawy doktorskiej Pana mgra Adama Araszkiewicza do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Składam również formalny wniosek o wyróżnienie dysertacji doktorskiej.

Lukasz Jurczyk